

*Rozejrzyj się i wyrzuć rzeczy, których twoje dzieci nie będą chciały odziedziczyć. W głowie zrób to samo, choć to znacznie trudniejsze. [...] Zastanawiałeś się kiedy nad tym? Czy dobrze żyjesz? Czyim życiem żyjesz? Już nie chodzi o to, czy byliby z ciebie dumni, skończyło się. O jutrze myśl od dzisiaj.*

Słowa te, pochodzące z najnowszej książki Mikołaja Grynberga „Poufne”, nabierają aktualności szczególnie dziś, w dobie pandemii, gdy mamy więcej czasu, by pobyć sami ze sobą, zastanowić nad dotychczasowym życiem, systemem wartości, wyborami, których dokonaliśmy, a także przeanalizować nasze plany na przyszłość. Wśród stawianych sobie pytań często pojawiają się te dotyczące naszej tożsamości, tego kim jesteśmy i jacy jesteśmy. To naturalne. Pytania te zadawały sobie młode pokolenia przed nami - znam je z literatury (np. „Ody do młodości” Mickiewicza czy „Do młodych” Asnyka) i z filmu (np. „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”). Wydaje mi się jednak, że dzisiejszemu młodemu pokoleniu, mnie i moim kolegom dużo trudniej znaleźć na nie jednoznaczną odpowiedź. Dlaczego? Dlatego, że wywierana na nas presja otoczenia i społeczne oczekiwania, czy to rodziców, czy szkoły, często utrudniają, a nawet nie pozwalają nam wsłuchać się w siebie i ukształtować swojej osobowości według własnych zamierzeń.

Dorośli mówią nam na przykład, że wybór studiów humanistycznych nie jest dobrym pomysłem, bo nie zagwarantuje wysokich zarobków i społecznego uznania. Radzą, byśmy przeanalizowali rynek pracy, sprawdzili, jakie zawody będą przydatne w przyszłości i przyniosą nam zysk. Czy jednak przyjęcie za życiowy kompas prestiżu społecznego i pieniędzy, a nie pasji i własnych zainteresowań jest dobrym pomysłem, który ostatecznie wyjdzie nam na dobre? Co powinno być dla mnie jako młodej osoby, dopiero wchodzącej w życie ważniejsze - głos rodziców, dziadków i nauczycieli czy mój własny? Co powinno być miarą mojego życiowego spełnienia i szczęścia? Czy, jak mówi Mikołaj Grynberg, mam żyć życiem swoim, czy wymyślonym i narzuconym przez innych? Czy wybierać tak, by inni byli ze mnie dumni, czy tak, żebym to ja była z siebie zadowolona, nawet jeśli popełnię błędy.

Ryszard Myśliwski powiedział: „O, być tylko sobą to zbyt pospolite [...] to jakby zawinić przeciwko sobie.” Czy ja –17-letnia dziewczyna mogę podpisać się pod słowami ponad 80-letniego pisarza, który zna życie, więc uważa, że człowiek nie powinien być wyłącznie sobą, bo to występki przeciwko - no właśnie: komu? Przodkom, którzy mieli wpływ na to, skąd pochodzimy, jakim językiem mówimy i w jakiej tradycji zostaliśmy wychowani? Społeczeństwu, które narzuciło nam normy społeczne i obyczajowe? Narodowi, którego jesteśmy częścią?

Inną kwestią, która w czasie pandemii stała się pilna, jest kwestia odkładania życia na później. Z jednej strony sytuacja zewnętrzna wymusiła zamknięcie szkół i instytucji kultury, spowodowała społeczną izolację, ograniczenie naszych kontaktów do telefonu i Internetu, zwolnienie tempa życia – na które nie mamy żadnego wpływu, z drugiej kazała nam odłożyć nasze życie na później. Zastanawiam się, co mi wobec tego umknęło, czy przez ten rok żyłam, czy tylko wegetowałam, czy żyłam naprawdę, czy na brudno, jak Czechowowskie siostry, które marzą o wyjeździe do Moskwy, ale nie robią nic, by marzenie stało się rzeczywistością. Mikołaj Grynberg mówi: „O jutrze myśl od dzisiaj”, ale czy to możliwe w dzisiejszym nienormalnym świecie? Czy siedząc w zamknięciu i odcięciu od świata dziś można przygotować się do dobrego jutra?

Wiele z moich pytań pozostanie bez odpowiedzi, ale myślę, że już sam namysł nad nimi jest cenny, mogłabym przecież ten czas poświęcić na spanie lub oglądanie telewizji, czyli de facto zmarnować. Za rok będę musiała odpowiedzieć na pytania, które dziś są ważne, ale jeszcze odległe, będę musiała wybrać przedmioty maturalne, kierunek studiów i uczelnię. Mam nadzieję, że wybiorę tak, by żyć dobrze, po swojemu i nie mieć pretensji do innych o złe odpowiedzi i do siebie o niesamodzielność. Wybiorę tak, jak pisze Abby Gines: „Jeżeli pozostanę sobą i nie zapomnę, kim jestem, wszystko będzie dobrze.”